

KS. CEZARY SMUNIEWSKI

Świętość i blask Wcielenia w Eucharystii

OD kiedy Syn Boży przez Wcielenie przyszedł na ziemię, świętość Boga zamieszkała między nami. Ta świętość Boga, tak bardzo dostępna dzięki Wcieleniu, jest zarazem naszym uświęceniem i jest nam dana w Eucharystii. Czytam u bł. Jana Pawła II: „W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją wiarę eucharystyczną, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego. Eucharystia, odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską” (EdE 55).

Pragnę świętości i przyjmuję w Komunii świętej Chrystusa do swojego serca, do swojego życia, do swojej rodziny i środowiska. Przyjmuję Najświętszą Eucharystię tak jak Maryja w zwiastowaniu – z wiarą i zawierzeniem. Pragnę ofiarować, tak jak Ona, wszystko Jezusowi, aby wszystko w moim życiu było spotkaniem Boga z człowiekiem, spotkaniem zjednoczenia – tajemnicą Wcielenia. Przyjmuję Ciało i Krew, całego Jezusa Chrystusa, aby wszystko, całe moje życie było przeniknięte obecnością Boga, który stał się tak bliski, który oddał mi siebie.

Pragnę świętości. Słucham nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego: „Jeśli Maryja jest Matką Ciała Chrystusowego, jest też Matką Eucharystii”. Każdego dnia podczas Mszy Świętej słyszę, jak Chrystus mówi: „to jest Ciało moje”. Czytam dalej słowa Prymasa Tysiąclecia, który nawiązując do tych właśnie słów z konsekracji eucharystycznej – „To jest Ciało moje” – stwierdza: „któż ma prawo powiedzieć to samo? Tylko Jego Matka. Patrząc na krzyż mogła powiedzieć – to jest Ciało moje”. O Matko Najświętsza, bądź błogosławiona, Ty, która dałaś Bogu swoje ciało, aby On dawał się mi każdego dnia. Bądź pozdrowiona Ty, która: „jakoby z nieba przychodząc wylałaś dla wszystkich ludów Kościoła pokarm słodszy od miodu – jeśli zaś ktoś zaniedbałby go spożywać, nie miałby życia w sobie” (św. Maksym z Turynu † IV/V w).

W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* bł. Jan Paweł II pisze: „Istnieje (...) głęboka analogia pomiędzy *fiat* [niech się stanie] wypowiedzianym przez Maryję na słowa archanioła i *amen*, które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten,

którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym» (por. Łk 1,30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Boskoludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina” (EdE 55).

Tyle razy przyjmowałem Komunię Świętą. Tyle razy mówiłem *amen* – niech tak się stanie. Tyle razy mówiłem Bogu TAK – niech się stanie to, co Ty, Boże, chcesz, niech się stanie według słowa Twego. Wierzę, że to Ty Jezu, przychodzisz do mnie, kiedy przyjmuję Najświętszy Sakrament; wierzę, że Ty przymnażasz mi wiary, kiedy przyjmuję Najświętszy Sakrament; wierzę, że uczysz mnie mówić *fiat* wobec wszystkiego, co mi dajesz, kiedy przyjmuję Najświętszy Sakrament. Proszę Cię, Panie, razem z Maryją, która przyjęła Ciebie do swojego życia, daj mi łaskę wiary, która rozbudza tęsknotę serca za Tobą – Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem. Okaż mi swoje miłosierdzie, abym trwał w zachwycie, żywiąc się Tobą, który uobecnia się w całym Boskoludzkim zjednoczeniu pod postaciami chleba i wina.

Pragnę świętości. Twoje przyjscie do mnie przemienia moje życie w to właściwe świętym. Uzdalnia mnie do pójścia z Tobą wszędzie. „Jezu, kiedy przychodzisz do mnie [w] Komunii św. (pisała św. siostra Faustyna) – Ty, któryś raczył zamieszkać z Ojcem i Duchem Świętym w małym niebie serca mojego – staram się przez dzień cały Ci towarzyszyć, nie pozostawiam Cię samego ani na chwilę. Chociaż jestem w towarzystwie ludzi czy razem z wychowankami, serce moje jest zawsze złączone z Nim. Kiedy zasypiam, ofiaruję mu każde uderzenie serca swego, kiedy się przebudzę – pogrążam się w Nim bez słowa mówienia. Kiedy się przebudzę, chwilę wielbię Trójcę Świętą i dziękuję, że raczyła mi darować jeszcze jeden dzień – że jeszcze raz się powtórzy we mnie tajemnica Wcielenia Syna Twojego – że jeszcze raz w oczach moich powtórzy się bolesna męka Twoja. Wtenczas staram się ułatwić Jezusowi, aby przeszedł przede mną do dusz innych. Z Jezusem idę wszędzie, obecność Jego towarzyszy mi wszędzie” (Dzienniczek 486).

Panie Jezu żyjąc dzięki Eucharystii w blasku Twojego Wcielenia i Twojej bliskości z pomnożoną wiarą, pragnę zanieść Ciebie do innych, Tak jak Twoja Mama, tak jak św. Faustyna, tak jak bł. Jan Paweł II, jak kard. Stefan Wyszyński i tyłu świętych Twoich.